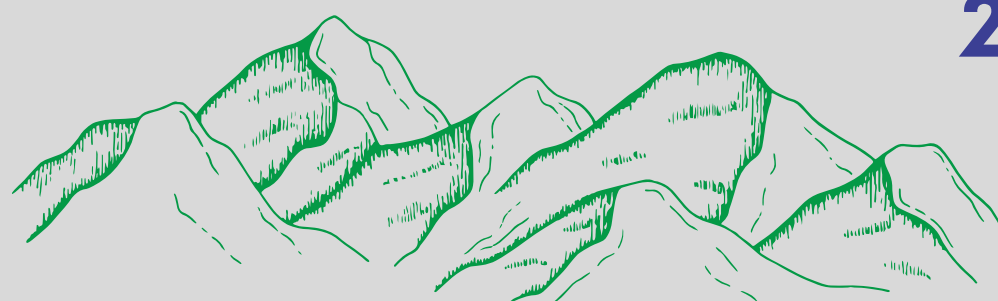


Hutniczy Złaz Górski w Bieszczadach

25.06-03.07.2022 r.



W 55. roku działalności naszego Koła Hutniczy Złaz Górski odbył się w Bieszczadach. Dwudziesty pierwszy raz wyjechaliśmy na tę cykliczną imprezę. Organizatorami byli przewodnicy turystyki górskiej PTTK Wioletta Wanat i Roman Kwaśniewski. Od 25 czerwca do 3 lipca naszą bazą stały się obiekty „Łomiankowej Doliny” w Wetlinie. Ze względu na długą podróż wyjechaliśmy z Konina nowoczesnym autokarem firmy Filipowski już o północy. Przez Warszawę i Rzeszów dotarliśmy w sobotę rano do miejscowości Bukowiec. Dokładnie na parking leśny, z którego odbyliśmy krótką, ale pouczającą wędrowkę na szczyt Korbani.

Z nowej wieży widokowej mogliśmy podziwiać na południu panoramę Bieszczadów z Tarnicą i Połoninami oraz na północnym-wschodzie Jezioro Solińskie.



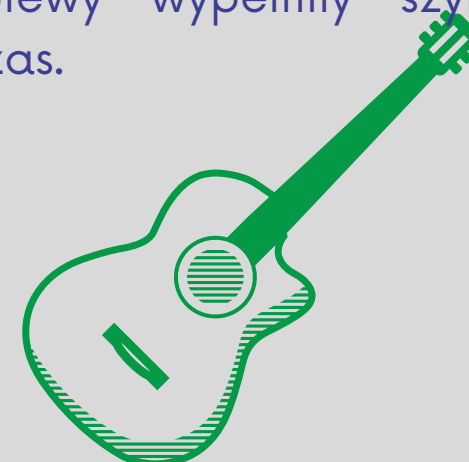
Wczesnym popołudniem, nie bez trudności, dojechaliśmy do obiektów „Łomiankowej Doliny”. Nasz niezawodny kierowca Krzysztof pokonał bardzo wąską drogę w Wetlinie oraz nisko zawieszoną dechę w bramie wjazdowej.



W niedzielę pojechaliśmy do Zatwarnicy, gdzie najpierw wszyscy udali się do najwyższego w Bieszczadach, 8-metrowego wodospadu Szepit na potoku Hylaty, a później większość ruszyła przez Przełęcz Orłowicza i Smerek do Kalnicy. Pozostali zagospodarowali sobie czas w Zatwarnicy. O umówionej godzinie autokar zabrał piechurów z Kalnicy.

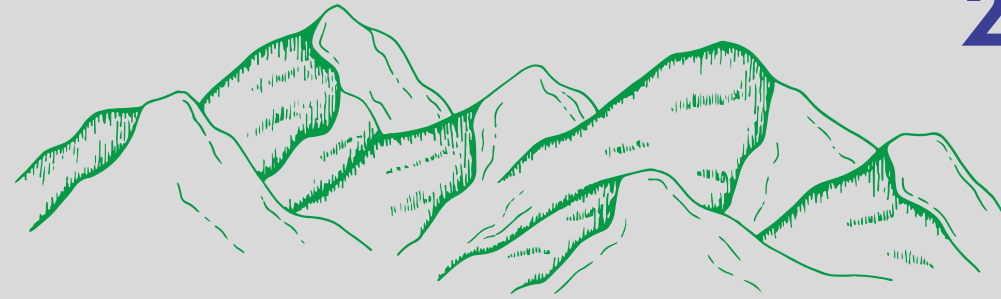


Wieczorem odbyło się spotkanie integracyjne przy grillu. Na gitarze grał i śpiewał Marek Nejman. Poczęstunek i wspólne śpiewy wypełniły szybko czas.



Hutniczy Złaz Górski w Bieszczadach

25.06-03.07.2022 r.



Naszym następnym, poniedziałkowym celem było przejście części Wysokiego Działu. Dojechaliśmy do Cisnej i obok bacówki PTTK „Pod Honem” ruszyliśmy w kierunku Wołosania. Ze szczytu przez Przełęcz pod Jawornem zeszliśmy do Kołonic i na parking w Jabłonkach.

We wtorek autokarem dojechaliśmy do Roztok Górnych na plac do załadunku pozyskanego drewna. Stamtąd przez Przełęcz nad Roztokami wszyscy ruszyli na Okrąglik, oglądając po drodze jeszcze wyraźnie widoczne umocnienia wojskowe z czasów Konfederacji Barskiej.



Krótką historią cmentarza i wsi Smerek

Smerek pochodzi z roku 1497. Wówczas właścicielem wsi był Piotr Kmita, który zagarnął to ziemię wskutek zajazdu i nadał osadzie prawo wołoskie. Przez całe swoje latanie Smerek był trzodkarską wsią wypasem bydła, owiec i trzody. Smerek-Smyrak wypalacz węgla. W roku 1754 w osadzie została wybudowana cerkiew miarach 20 m x 9,5 m. 15.08.1946 r. została poświęcona i stała się pod nazwą Męczennika Dymitra. Fundatorem cerkwi był Hieronim Smiałkowski (dziś zwanym od rodziny Karaszewskich) ówczesnych właścicieli wsi cerkwią wojkowską. Wskutek uderzenia pioruna spłonęła w roku 1874 stara cerkiew przy wsparciu hrabiny Dawidowej (wymiały: 6,8 m x 6,8 m, prezbiterium - 6,2 m x 6,2 m). W roku 1946 roku. Praktycznie do końca istnienia cerkwi dokonano bitami pochodów odbył się 22.02.1946 r. - Fedir Wosk. w drugiej połowie roku zostali wywiezieni na teren dzisiejszej Ukrainy. W Smereku, uporządkowali i oznakowali rejon cmentarza.

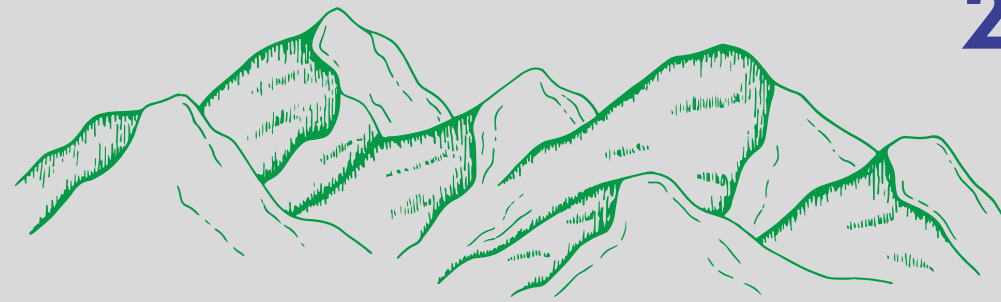
(wg wspomnień Młodzieja Rejzandryprzemian: Krzysztof Anisimczak, Jacek Fot, Ryszard Wódek - PTTK 01/10)



Część grupy wróciła z Okrąglika do autokaru, a większość przez Fereczatą zeszła do Smereka, skąd grupę odebrał autokar.

Hutniczy Złaz Górski w Bieszczadach

25.06-03.07.2022 r.



W kolejny upalny dzień – w środę pojechaliśmy na Przełęcz Wyżnią, gdzie obejrzelśmy obelisk poświęcony poecie Jerzemu Harasymowiczowi i wszyscy ruszyli w kierunku nadal remontowanego schroniska „Chatka Puchatka”.



Jeszcze przed przełęczą upał tak osłabił Roman Kwaśniewskiego, ... że konieczne było wezwanie ratowników Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Bardzo szybko pojawiły się dwa quady i ratownicy zwieźli poszkodowanego do „Łomiankowej Doliny”.



Dojście w pobliże schroniska jest zamknięte. Przez całą Połoninę Wetlińską grupa poruszała się w kierunku Przełęcz Orłowicza, by stamtąd zejść do Wetliny, prosto do "Łomiankowej Doliny".



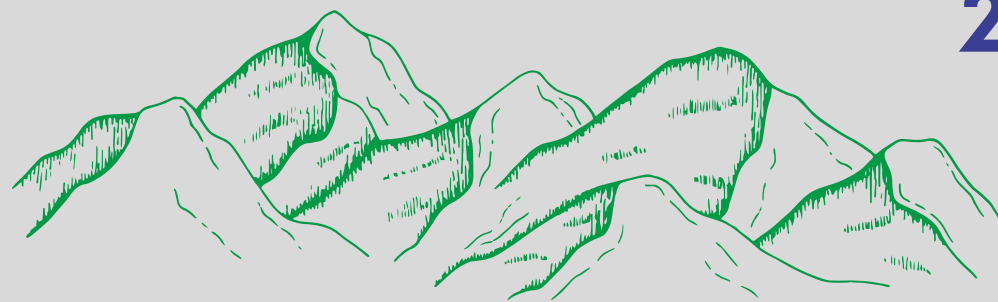
Czwartek to wejście na Połoninę Caryńską. Przewidziane trasy, ze względu na panujący upał, zostały skrócone. Pierwsza grupa wysiadła z autokaru w Brzegach Górnych, by ruszyć obok dawnego cmentarza na szczyt Połoniny Caryńskiej. Druga grupa na Caryńską startowała z Przeł. Wyżniańskiej. Pozostałe osoby pojechały do Ustrzyk Górnych, gdzie autobus czekał na schodzących. Obie maszerujące grupy spotkały się na Połoninie Caryńskiej i razem zeszły do Ustrzyk Górnych. Dwie osoby natomiast z Połoniny Caryńskiej poszły w kierunku schroniska studenckiego Koliba i zeszły do Berezek, docierając następnie do Ustrzyk Górnych stopem.

Z Ustrzyk Górnych po kąpieli w niezbyt chłodnym potoku, szarlotkach, lodach, kawach i innych przyjemnościach wszyscy wrócili do Wetliny.



Hutniczy Złaz Górski w Bieszczadach

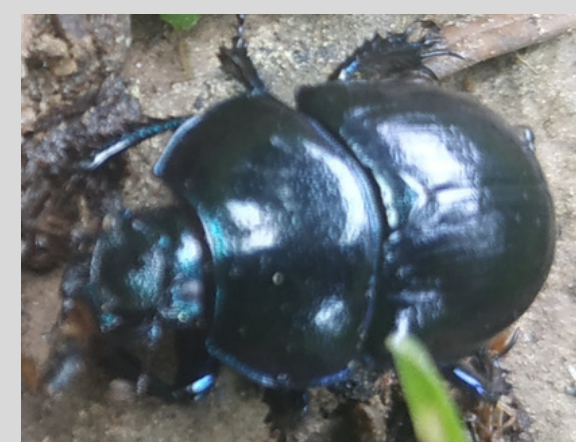
25.06-03.07.2022 r.



Pobyt zaczynał zbliżać się ku końcowi, więc w piątek przyszedł czas na Tarnicę. Ze względu na upał trasy na ten dzień zostały zmodyfikowane. Wiele osób pozostało jednak w Wetlinie. Ci, którzy ruszyli z Wołosatego na Tarnicę podzielili się na górze – część wróciła do Wołosatego, a reszta przez szeroki Wierch doszła do Ustrzyk Górnych. Byli i tacy, zresztą nie tylko tego dnia, którzy głównie podglądali przyrodę, niekoniecznie zdobywając szczyty, ale to odrębna

opowieść ...

W sobotę – ostatnim dniu wycieczkowym gwałtownie zmieniła się pogoda. Było pochmurnie i wilgotno. Dojechaliśmy do Dołżycy – nasz niezastąpiony kierowca Krzysztof podwiózł nas tak blisko na szlak, że ... bliżej się nie dało.

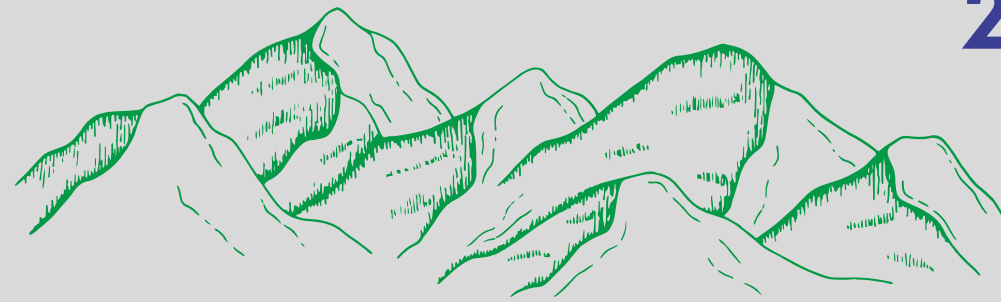


i wszyscy ruszyli na Łopiennik



Hutniczy Złaz Górski w Bieszczadach

25.06-03.07.2022 r.



Na Łopienniku grupa się podzieliła. Część zeszła do Jabłonek, a pozostali przez Durną i Berdo dotarli do szosy przed Baligrodem. Zaraz po opuszczeniu Łopiennika zdarzył się, niestety, poważny wypadek. Jola Krawczyk-Poszwa poślizgnęła się i upadając złamała nogę. Konieczna była powtórna pomoc Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Ratownicy szybko dojechali quadem i Jola po zaopatrzeniu i podaniu jej środków przeciwbólowych została zwieziona do szosy, skąd karetką pojechała do szpitala w Sanoku.

Tradycyjnie już Roman Kwaśniewski przeprowadził konkurs krajoznawczy. Wygrał Arek Wojciechowski przed Gosią Woźniak i Lwem Jasińskim. Wszyscy wykazali się sporą wiedzą o Bieszczadach.

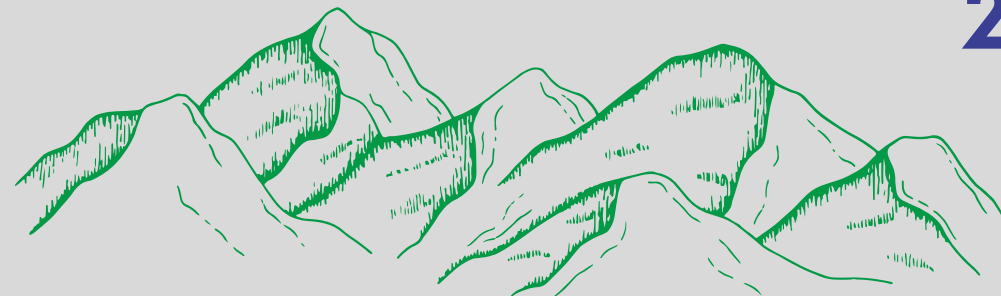


W „Łomiankowej Dolinie” wieczorem, trochę w minorowym nastroju, odbyło się przy grillu spotkanie pożegnalne.



Hutniczy Złaz Górski w Bieszczadach

25.06-03.07.2022 r.



W niedzielę po śniadaniu i obowiązkowym wspólnym zdjęciu ruszyliśmy w drogę do Konina. Zatrzymaliśmy się najpierw przy szpitalu w Sanoku, by Joli zostawić niezbędne rzeczy, a następnie na obiad w okolicach Lublina.



Z pewnością
tu jeszcze
wrócimy ...



Do Konina przyjechaliśmy ok. 19:00. W złazie udział wzięło 29 członków i 23 sympatyków Koła - mieszkańcy Kołobrzegu, Bydgoszczy, Gniezna, Poznania, Warszawy, Leszna, Kościelca, Goliny, Ślesina oraz Konina i okolic.

Organizatorzy szczególnie dziękują: Markowi Nejmanowi za oprawę muzyczną wieczornych posiadów, Zbyszkowi Szczyrkowskiemu za serwis fotograficzny zjazdu oraz Krzysztofowi - kierowcy autokaru za dowożenie nas codziennie pod "Łomiankową Dolinę", wożenie nas krętymi, wąskimi bieszczadzskimi drogami.

Tekst: Roman Kwaśniewski

Zdjęcia: Zbyszek Szczyrkowski, Wioletta Wanat, Roman Kwaśniewski

Opracowanie: Wioletta Wanat

